

Mieszkańcy os. Czarkowo zyskają boiska i trampoliny. Zobaczcie, jak będzie wyglądać kompleks rekreacyjno-sportowy w Łężycy.

>> 3

informator samorządowy

Łączęnik zielonogórski

nr 39 (524) 6 października 2023

www.LZG24.pl



Kasza na gulasz zaprasza, ale to nie wszystko! Poczęstunek w Zatoniu wpisuje się w wielki rajd ścieżką rowerową łączącą Zieloną Górę, Otyń i Nową Sól. Całość trasy liczy ponad 70 km! Po drodze festyn i nagrody dla zaangażowanych - medale i skarpetki z kolarskim motywem. Na siodełka wskazujemy w niedzielę, 8 października, o 11.30.

>> 6-7

ŻUŻEL

WRACAMY DO ELITY!

To cel zawodników i kibiców. Ostatni raz w tym roku bierzemy szaliki oraz flagi w dłoń! Idziemy kibicować Enei Falubazowi Zielona Góra! W niedzielę stadion zapełni się do ostatniego miejsca. Mecz z ROW-em Rybnik obejrzy komplet kibiców. Nic dziwnego, wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że nasza drużyna po dwóch latach wróci do PGE Ekstraligi! Spotykamy się o 16.30 przy W69.

>> 9-11



FOT. ŁUKASZ FORSYAK/FALUBAZ.COM

Z ŻYCIA MIASTA >>>



FOT. KLUB TANECZNY BUGS

Zielonogórski Klub Tańca Sportowego Bugs, założony przez Andrzeja Gliwę, skończył 40 lat. Podczas uroczystości w klubie Heaven nie zabrakło dobrej zabawy, oklasków i – przede wszystkim – porywających występów tanecznych.



FOT. PIOTR JEDZUNA

Tysiące sadzonek żonkili sprzedano w ramach kampanii „Pola Nadziei”. Dochód wsparł hospicjum. – Mamy nieść nadzieję, która musi być przy osobach chorych i potrzebujących – mówiła Wioleta Hareźlak, dyrektorka Departamentu Edukacji i Spraw Społecznych w urzędzie miasta.



FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

Zielonogórska Spółdzielnia Mieszkaniowa to najstarsza i największa w Lubuskim organizacja, zrzesza 23 tys. mieszkańców. Jej członkowie obchodzili w Palmiarni jubileusz 65 lat działalności. – Gratuluję, spółdzielnia to nie domy, ale tysiące osób, które w nich żyją – podkreślał prezydent Janusz Kubicki. (md, rk)

PREZYDENT NA 96 FM

96 FM

index 96 fm

AKADEMICKIE RADIO
UNIwersytetu Zielonogórskiego

KAŻDA ŚRODA GODZ.12.30

tel (68) 326 96 96

ZIELONA GÓRA

PIÓRKIEM CEPRA >>>



POMOC

Terapię prowadzą poprzez sztukę

Fundacja Zielona Arterapia od wtorku ma nową siedzibę. Lokal przy ul. Dolnej 6 przekazało miasto. – Tu będziemy mogli rozwinąć skrzydła – cieszy się Monika Kurzyńska, prezeska fundacji.

Zielona Arteterapia wspiera osoby niepełnosprawne, m.in. seniorów. – Dziękujemy władzom miasta za przekazanie lokalu. Mamy 15 podopiecznych, w kolejce czeka ich drugie tyle – mówiła Monika Kurzyńska w miniony wtorek podczas otwarcia nowej siedziby.

Fundacja prowadzi terapię poprzez sztukę. – Na razie trzy razy w tygodniu, ale dzięki nowej siedzibie w przyszłym roku zamierzamy startować w różnych projektach i otworzyć dzienny dom pobytu. Zależy nam głównie na osobach z niepełnosprawnością, które nie mogą dostać się do innych placówek z racji wieku. Dlatego adresujemy nasze działania szczególnie do seniorów – wyjaśniała M. Kurzyńska. Nie kryła wzruszenia i serdecznie dziękowała zaproszonym gościom, m.in. Wiolecie Hareźlak, dyrektorce Departamentu Edukacji i Spraw Spo-



FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

Zielona Arterapia, więc i listy z podziękowaniami za wsparcie zielone. Jeden z nich od prezeski Moniki Kurzyńskiej odebrała Wioleta Hareźlak

łecznych w magistracie i radniemu Pawłowi Wysockiemu z Zielona Razem. Nie brakowało uśmiechów, ale również występów artystycznych.

– Bardzo mi się tu podoba, czuć taką miłą, rodzinną at-

mosferę – podkreślała z uśmiechem W. Hareźlak. – Cieszę się, że jako miasto mogliśmy pomóc, bo takie miejsca są potrzebne. Urząd stara się pomóc potrzebującym i starszym osobom, prowadząc takie działa-

nia jak m.in. program Senior+, ośrodki dziennego pobytu. Ale działalność stowarzyszeń, fundacji jest tego niejako dopełnieniem i dlatego należy docenić oraz wspomóc te wysiłki. (md)

WYSTAWA

Satyra przed ratuszem

Do 26 października na deptaku możemy oglądać prace rysowników z całego świata. Przez cztery dekady w ramach konkursu satyrycznego obśmiewali instytucje, media, zjawiska i trendy.

– Pierwsze prace były wykonane piórkami, teraz rządzi grafika komputerowa – o zmieniających się tendencjach mówi Maria Radziszewska, która wspólnie



26 grafik obrazuje prawie 40 lat historii rysunku satyrycznego
FOT. ANETA MICHAŁOWSKA, BIBLIOTEKA IM. C. NORWIDA

z Alicją Lipińską jest kuratorką wystawy. Ekspozycja jest efektem 25 edycji Otwartego Międzynarodowego Konkur-

su na Rysunek Satyryczny. 26 grafik, niczym w soczewce, skupia prawie 40 lat historii rysunku satyrycznego

go. Pierwszy z nich to dzieło Henryka Cebuli z 1986 roku, który zdobył wtedy pierwszą nagrodę. Laureat pojawił się w minioną sobotę na wernisażu przed ratuszem. Był także zdobywca tegorocznej nagrody Grand Prix – Ilya Katz z Izraela, jego praca zamyka wystawę. – Podczas wszystkich edycji 13 razy główne trofeum zdobywali polscy rysownicy, dwukrotnie należało do Czech, Izraela, Rosji i Włoch. Po jednym razie zdobyli je satyrycy z Chorwacji, Iranu, Niemiec i Ukrainy – wspomina Andrzej Buck, dyrektor Biblioteki Norwida, która stoi za organizacją konkursu. (ah)

Z ŻYCIA MIASTA >>>



Dbajmy o swoje zdrowie – to hasło przewodnie Konkretnych Pikników Medycznych, za którymi stoi Kobiecta Inicjatywa Społeczna Konkret. Na Łużyckich Tarasach rozłożyły się stoiska – tam specjaliści zajmujący się zdrowiem i urodą udzielali bezpłatnych porad.

FOT. PIOTR JEDZURA



Pl. Bohaterów wypełnił się po brzegi żołnierzami. Wszystko za sprawą święta, jakie obchodził 4. Zielonogórski Pułk Przeciwniotniczy z Czerwieńska. Atmosfera była podniosła, a uroczystość uświetniła wojskowa orkiestra, defilada oraz salwa artyleryjska.

FOT. BARTOŚ MIROŚLAWSKI



Za nami wyjątkowo smaczne popołudnie. Święto Pieczonego Ziemniaka to dla społeczności Przylepu tradycja. Jak co roku sołtys, rada sołecka i Stowarzyszenie My w Przylepie zaprosili do siebie wszystkich zielonogórczan, by posmakowali tradycyjnych, syjących „chłopskich” dań. (md, rk)

FOT. BARTOŚ MIROŚLAWSKI

OS. CZARKOWO

Boiska, trampoliny... Tak to będzie wyglądać!

– Skoro szkoła na os. Czarkowo jest w budowie, to pora na kompleks rekreacyjno-sportowy – mówi prezydent Janusz Kubicki. I prezentuje wizualizację zagospodarowania olbrzymiego terenu przy wjeździe do Łęczycy.

Miasto wybuduje boisko piłkarskie i wielofunkcyjne oraz pumtrack, labirynt, wieżę obserwacyjną z placem zabaw i park trampolin. – Atrakcje wybraли zielonogórczanie podczas pikniku konsultacyjnego w Przylepie – przypomina radny Filip Gryko (Zielona Razem). Teren liczy około 1,8 hektara.

Wybór mieszkańców

Kompleks powstanie po prawej stronie jezdni, przed wjazdem na os. Czarkowo w Łęczycy. Mieszkańcy rozrastającego się sołectwa podczas spotkań konsultacyjnych i rozmów z radnymi zwracali uwagę na problem dostępności do takiej infrastruktury. W odpowiedzi miasto pozyskało teren od Lasów Państwowych i szybko przystąpiło do stworzenia koncepcji dla nowego kompleksu. Co ważne, decyzję o ostatecznym kształcie inwestycji pozostawiono mieszkańcom.



FOT. WIZUALIZACJA - MATERIAŁY UM

Tak będzie wyglądać nowy kompleks sportowo-rekreacyjny w Łęczycy

– Podczas konsultacji mieszkańcy najczęściej, bo aż 381 głosów, oddali na park trampolin. Następne w kolejności były: labirynt dla młodzieży (294 głosy), pumtrack (188 głosów) oraz wieża kontrolna (176 głosów) – wylicza radny Gryko, który współorganizował konsultacje.

Na wizualizacji, którą publikujemy, widać wydzielony labirynt, trampoliny i plac zabaw z wieżą. W sąsiedztwie jest pumtrack do jazdy na rolkach, deskorolkach i rowerach oddzielony od najbliższych zabudowań zasłona akustyczną. Na kompleks rekreacyjno-sportowy składają się też dwa boiska, jed-

no wielofunkcyjne, drugie piłkarskie.

Spełnienie obietnicy

– To inwestycja, której brakuje na osiedlu. Wcześniej obiecaliśmy mieszkańcom budowę placówki oświatowej z oddziałami przedszkolnymi – to już się dzieje – mówi prezydent Janusz Kubicki. – Pora

na spełnienie kolejnej obietnicy. Słucham mieszkańców, znam ich potrzeby i jestem od rozwiązywania różnych, często trudnych spraw. Jestem przekonany, że te boiska i place zabaw będą tętnić życiem.

– Osiedle Czarkowo było planowane jeszcze przez władze nieistniejącej już gminy Zielona Góra, która została przyłączona do miasta. Przed laty nie zarezerwowano miejsca pod szkołę i teren rekreacyjno-sportowy. Aby zapewnić sprawne funkcjonowanie rozrastającego się osiedla, wykupiliśmy działkę pod budowę szkoły, a teraz pozyskaliśmy grunty pod kompleks rekreacyjno-sportowy – mówi radny Robert Górski (Zielona Razem), współorganizator konsultacji społecznych.

Sołectwo Łęczycy to jedna z najbardziej dynamicznie rozwijających się dzielnic Zielonej Góry. Mieszka tu już ponad trzy i pół tysiąca osób. (tc)

SENIORZY

Ambasada zaprasza

Ambasada Seniora, która działa przy al. Niepodległości 10, czeka na osoby, które chcą zasięgnąć informacji lub przyjść po poradę lub pomoc. Instytucja jest również otwarta na współpracę z podmiotami działającymi na rzecz seniorów na terenie naszego miasta. We wtorek (10 bm.) w godzinach 11.00-14.00 dyżurować będzie Jerzy Przybecki, a w czwartek (12 bm.) w godzinach 12.00-14.00 Czesław Grabowski. Obaj proszą o uprzednią rezerwację terminu. Kontakt: Ambasada Seniora, al. Niepodległości 10, 65-048 Zielona Góra, tel. 68 419 89 25, mail: radase-niorow@um.zielona-gora.pl. (ah)

MUZEUM

Wystawa o księżnie Dorocie

„Talleyrandowie - powrót” - to wystawa, którą od środy, 11 października, godz. 17.00 będzie można oglądać w Muzeum Ziemi Lubuskiej. - Wystawa jest próbą pokazania ułamka dziedzictwa, które pozostało po Dorocie de Talleyrand-Périgord w granicach państwa polskiego. Wokół postaci księżnej Dino, jej rodziców i potomków snujemy opowieść o rodzinie, która w Żaganiu, Zatoniu i Otyniu pozostawiła piętno jako wyjątkowi właściciele - mówi Jarosław Skorulski z Fundacji Ogrody Kultury, współorganizator wystawy.

Godzinę wcześniej, w ramach Studium Wiedzy o Sztuce, posłuchamy wykładu o etykietach winiarskich. (tc)

PARKINGI

Opłaty za postój przy Palmiarni

W połowie października ruszy system poboru opłat na wieloetapowym parkingu przy Palmiarni. - Ceny będą bardzo atrakcyjne dla mieszkańców - mówi Krzysztof Sikora, prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej.

Dotychczas parking był darmowy. Opłaty pojawią się dopiero w połowie bieżącego miesiąca. Ile zapłacimy? - Pierwsza godzina w ciągu doby dla pojedynczego samochodu będzie bezpłatna.

Za każdą kolejną zapłacimy 2 zł. Opłaty będą naliczane w godz. 7.00 - 20.00 - wyjaśnia prezes Sikora.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom okolicznych mieszkańców, m.in. z ul. Piaskowej, miasto udostępni miejsca parkingowe w pozostałych godzinach bezpłatnie. - Dzięki temu zielonogórczanie mieszkający w pobliżu będą mogli bezpiecznie zostawić tu auta na noc. Nie będą musieli się gnieździć na wąskich uliczkach, a w zimie odśnieżać samochodu - dodaje K. Sikora.

Opłaty za parkowanie będzie można uiścić gotów-

ką lub kartą. - Do godz. 22.00 na miejscu będzie także nasz pracownik, który będzie służył pomocą, może wystawić fakturę, jeśli zaistnieje taka potrzeba - mówi prezes ZGK.

Miasto przygotowało także system abonamentowy. Koszt karnetu tygodniowego wyniesie 70 zł, miesięcznego 150 zł, kwartalnego 400 zł, a rocznego 1,2 tys. zł. - Uważam, że to bardzo atrakcyjne ceny - przekonuje nasz rozmówca. Jednocześnie zaznacza, że na miejsca abonamentowe, przypisane do konkretnego numeru rejestracyjnego, nie zostaną przeznaczone więcej

niż połowa z ok. 400 miejsc postojowych.

- Obecnie już ok. 130 osób wyraziło chęć zakupu abonamentu. Jeśli ktoś jest zainteresowany, zapraszam do naszej siedziby przy ul. Zjednoczenia, kontaktu e-mailowego bądź telefonicznego - dodaje K. Sikora.

Samochody elektryczne oraz te z instalacją LPG ze względu na bezpieczeństwo nie mogą korzystać z wnętrza wielopiętrowego parkingu. Dla takich pojazdów przeznaczone są miejsca wokół budynku.

(md)



cytat tygodnia

W tę sobotę o 12.00 uroczyste rozpocznie swoją działalność pierwszy w województwie Teatr Lalek. Na powitanie najmłodszych widzów przygotowaliśmy „Przemyślenie Don Kichota”. Warto przybyć na Plac Teatralny wcześniej, będzie poczęstunek, a gości powitają szczudlarze i smoki!

Robert Czechowski
dyrektor Lubuskiego Teatru

Koniec studenckiej laby, czas na wykłady!

Uroczysta inauguracja roku akademickiego 2023/2024 odbyła się w miniony poniedziałek na Uniwersytecie Zielonogórskim.

Dla nowych studentów to był wyjątkowy dzień. Nowosolanka Paulina Szwed dostała się na wymarzony kierunek - resocjalizacja z kryminologią - ciesząc się olbrzymim powodzeniem. - Liczę na to, że w przyszłości zostanę panią kurator - powiedziała nam. Tamara Osman chce zostać psycholożką, ale resocjalizacja z kryminologią, którą będzie studiować też jej się przyda. - Psychologię zrobię zaocznie - wyznała. Nicoletta Pleszewska postawiła na ratownictwo medyczne, bo lubi pomagać ludziom.

- To już 23. inauguracja roku akademickiego na UZ, życie akademickie codziennie pisze kolejne strony naszej uniwersyteckiej historii - mówił rektor Wojciech Strzyżewski. - Ubiegły rok akademicki 2022/2023 przyniósł nam wiele powodów do radości. Nasz największy sukces to ewaluacja. 10 dyscyplin naukowych otrzymało kategorię A, 13 kategorię B+, co ozna-



Ważnym punktem uroczystości było zaprzysiężenie studentów i doktorantów

cza, że wszystkie oceniane dyscypliny mają uprawnienia do doktoryzowania i habilitowania.

Złote medale za osiągnięcia mające znaczenie dla miasta od prezydenta Janusza Kubickiego odebrało czterech by-

łych rektorów: prof. dr. hab. Michał Kisielewicz, prof. dr. hab. Marian Miłek, prof. dr. hab. Hieronim Szczegółka, prof. dr. hab. inż. Kazimierz Bącal oraz obecny prorektor ds. Collegium Medicum Uniwersytetu Zielonogórskiego -

prof. dr. hab. n. med. Maciej Zabel. - Profesorowie mają duży udział w historii naszej uczelni i miasta, bardzo im za to dziękuję - mówił prezydent. Podkreślił, że Zielona Góra zawdzięcza uniwersytetowi rozwój, bo dzięki niemu powstały firmy odnoszące sukcesy np. Stelmet, Eko-Energetyka, Cinkciarz, Streamsoft.

W roku akademickim 2023/2024 UZ uruchomił osiem nowych kierunków: astronomia (studia stacjonarne I stopnia w j. angielskim), ekonomia (stacjonarne II stopnia w j. angielskim), inteligentne systemy miejskie (stacjonarne, niestacjonarne I stopnia), inżynieria lotnicza (stacjonarne I stopnia), międzynarodowe stosunki polityczne (stacjonarne I stopnia), położnictwo (stacjonarne I stopnia), sport (stacjonarne, niestacjonarne I stopnia) oraz zarządzanie i inżynieria produkcji (stacjonarne I stopnia w j. angielskim). (rk)

UZ w liczbach

- 12 wydziałów, 29 instytutów
- 1892 pracowników: 1136 nauczycieli akademickich, 119 profesorów tytularnych, 245 doktorów habilitowanych i 489 doktorów, 756 pracowników administracji i obsługi uczelni
- 23 dyscypliny naukowe
- 23 uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora i doktora habilitowanego
- 9348 studentów: 6365 studiów stacjonarnych i 2983 studiów niestacjonarnych
- 3298 studentów pierwszego roku, w tym 2245 studiów stacjonarnych I stopnia i studiów jednolitych magisterskich oraz 1053 studiów niestacjonarnych

ZABYTKI

Złóż wniosek

Wspólnoty mieszkaniowe, podmioty gospodarcze i prywatni właściciele zabytkowych kamienic mogą składać wnioski o dotacje miasta na ich przyszłoroczną rewitalizację.

Mają na to czas do 15 listopada. Składanie wniosków rozpoczęło się w kwietniu i miało trwać do 30 września, jednak na wniosek mieszkańców prezydent przedłużył ten czas o kolejne tygodnie.

Przypomnijmy, że na ratunek zabytkom miasto rusza co roku od wielu lat, przyznając właścicielom historycznych kamienic dofinansowanie do 50 proc. kosztów kwalifikowanych na przeprowadzenie w nich prac konserwatorskich, restauratorskich czy robót budowlanych. Dzięki dotacjom właściciele architektonicznych perełek mogą naprawić w nich dach, odnowić elewację albo np. przywrócić piękno sztukaterii. Na około 800 wniosków, które od 2007 r. wpłynęły do urzędu w ramach programu rewitalizacji, zrealizowano już blisko połowę. O ich przyjęciu decyduje specjalnie powołana komisja. Tegoroczne remonty wsparło 43-procentowymi dotacjami na łączną kwotę 1,2 mln zł. Piętnieje 11 kolejnych kamienic. Wnioski z dołączoną do nich dokumentacją można składać w magistracie, wzory oraz lista wymaganych dokumentów znajdują się na stronie urzędu miasta: www.bip.zielonagora.pl (odnośnik: komunikaty). Szczegóły w Departamencie Inwestycji Miejskich, osobiście przy ul. Podgórznej 22 (II piętro, pokój 205) lub telefonicznie pod nr 68 45 64 205. (el)

UROCZYSTOŚĆ

Pionierzy świętowali

- Bez was nigdy nie byłoby naszego miasta - prezydent Janusz Kubicki dziękował członkom Stowarzyszenia Pionierów Zielonej Góry. Uroczyste spotkanie odbyło się w środę w Palmiarni.

- Jesteśmy w Zielonej Górze od 1945 roku - opowiadała Wanda Skorulska, prezeska stowarzyszenia. - Spotykamy się co roku w Palmiarni, by wspominać dawne czasy. Nasi członkowie to osoby



Październik to czas uroczystości poświęconych seniorom. Zielonogórcy pionierzy co roku spotykają się w Palmiarni.

starsze, ok. 30 proc. z nas ma ponad 90 lat, są i tacy, którzy przekroczyli już setkę. Wciąż chcemy ze sobą rozmawiać, miło spędzać czas.

Zdaniem W. Skorulskiej miasto pozytywnie się zmieniło, rozwinęło, powiększyło. - Kiedy przyjechałam po wojnie z Wileńszczyzny, z miejsca, gdzie wszystko było zniszczone, zbombardowane, w Zielonej Górze odnalazłam bezpieczne schronienie. Zawsze to było piękne miasto, tonęło w zieleni. Ale teraz jest jeszcze bardziej przyjazne. Duża w tym zasługa obecnych władz, które dbają o jego rozwój - mówiła.

- Jestem dumny, że mogę tu być dzisiaj z państwem, bo to wy stworzyliście Zieloną Górę. Złożyliście podwaliny pod to, jak miasto wygląda obecnie. Dlatego kłaniam wam się w pas - mówił Janusz Kubicki, wznosząc toast. - Chciałbym wam serdecznie pogratulować kolejnego spotkania, podziękować za to, co dla miasta udało wam się zrobić i prosić, abyście nie przedstawiali dla niego działań. Byście oceniali i zwracali nam uwagę na to, czego jeszcze brakuje. Abyście opowiadały historię Zielonej Góry, tak aby pamięć dawnych lat nigdy nie przepadła! (md)

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn.zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 688

OS. POMORSKIE I ŚLĄSKIE

Czy ten „mur” skruszeje?

Od 11 sierpnia rada nadzorcza nie podjęła żadnych kroków. A dysponuje dokumentem, który podpisał ponad tysiąc członków SM „Kisielin”. Mowa w nim o zwołaniu walnego zgromadzenia, by odwołać prezesa zarządu spółdzielni oraz członków rady.

O tym, że na os. Pomorskim i Śląskim trwa walka części mieszkańców z władzami SM „Kisielin” informujemy na bieżąco. Pomimo braku absolutorium zarząd spół-

dzielni nie zamierza się poddawać, kontratakuje, nazywając przedstawicieli grupy inicjatywnej mieszkańców „samozwańczymi pełnomocnikami”. W rozwezonym na osiedlu ogłoszeniu zarząd stwierdza, że wniosek mieszkańców nie spełnia wymogów formalno-prawnych, a walne zgromadzenie nie ma kompetencji do odwołania członków zarządu w obecnej formule.

Z taką interpretacją przepisów nie zgadza się mecenas Magdalena Bobek, która wspiera niezadowolonych mieszkańców pod względem prawnym. - Art. 49 § 4 Prawa Spółdzielczego mówi jasno:

„Walne zgromadzenie może odwołać tych członków zarządu, którym nie udzieliło absolutorium, niezależnie od tego, który organ stosownie do postanowień statutu wybiera członków zarządu” - wyjaśnia M. Bobek.

I kontynuuje: - Jeżeli zarząd nie zwoła walnego zgromadzenia zgodnie ze statutem SM „Kisielin”, zwołuje je rada nadzorcza w terminie 60 dni. W przypadku, gdy ona również odmówi, odpowiednio działania podejmuje Krajowa Rada Spółdzielcza lub związek rewizyjny, w którym spółdzielnia jest zrzeszona. Obecnie czekamy na oficjalne stanowisko rady

nadzorczej oraz związku rewizyjnego - zaznacza mecenas M. Bobek.

Na osiedlu mówi się też o narastających wątpliwościach wśród członków rady nadzorczej SM „Kisielin”, którzy zastanawiają się, czy wspierać dalsze poczynania zarządu. - Wydaje się, że ten „mur” powoli zaczyna się kruszyć - twierdzi Dariusz Prchała, jeden z mieszkańców, który walczą o zmiany w spółdzielni. - Zarząd próbuje za wszelką cenę odwlec to, co jest nieuniknione. Zniechęć nas, być może zaskarżyć i uciszyć. Ale to się nie uda. Pokazaliśmy, jaka jest w mieszkańcach siła. (md)

PRODUKT REGIONALNY

Pracownia powstała z pasji i radości tworzenia

MakArts to idealne miejsce na jesienne chłody. Jasna, przestronna acz przytulna pracownia, z kotem, który łąsi się u stóp. I oczywiście z wielkim piecem ogrzewającym całe pomieszczenie. To w nim powstają niepowtarzalne ceramiczne formy.

Jeżeli z Winobrania wróci-
licie do domu z dekoracyj-
ną ceramiczną misą, kubecz-
kiem, paterą czy lampionem
w kształcie domku, niewy-
kluczone, że z autorską pra-
cownią ceramiki artystycz-
nej MakArts w Starym Kisie-
linie mieliście już do czynie-
nia. W kalendarzu Anny Mier-
kiewicz-Kocan, która stoi na
czele pracowni, Winobranie
to już stały punkt. Podobnie
jak Bolesławieckie Święto
Ceramiki, gdzie nie brakuje
świadomych klientów, któ-
rzy doceniają wysiłki twór-
ców. A praca ceramika pro-
sta nie jest. Najpierw trze-
ba nadać glinie kształt, wy-
palić ją, ozdobić i ponownie
wypalić. - Ceramika potrze-
buje dużego zaplecza. Myśla-
łam, że to poza moim zasię-
giem - opowiada A. Mierkie-
wicz-Kocan. - Mąż całkowi-
cie mnie wspiera. Gdy przy-
mierzalam się do rozpoczęcia
przygody z ceramiką, jeszcze
nie zdążyłam mrugnąć, a już
miałam piec.



Anna Mierkiewicz-Kocan jest już po pierwszej autorskiej wystawie. Jej prace można było zo-
baczyć w Zatoniu. Ceramika trafiła nawet do słynnego Zamku Kliczków niedaleko Bolesławca.

Z twórczością za pan brat
Zdolności manualne i twórcza
pasja były już wcześniej. Pani
Anna jest po zielonogórskim
„Plastyku” i zajęciach z le-
gendarną artystką Ireną Bier-
wiaczonek-Polak. Przez lata
zajmowała się malarstwem.

Jeśli chodzi o ceramikę, jest
samoukiem. W pracowni każ-
dy wyrób tworzony jest od
podstaw, własnoręcznie. Dla-
tego nawet te same modele
zawsze się delikatnie różnią.
- Jesteśmy niewielką firmą
rodzinną działającą z pokole-

nia na pokolenie. Istniejemy
już 35 lat, poszerzając nasze
pasje i tworząc nowe działy
z naszymi wyrobami. Cera-
mika artystyczna dopełnia
nasze pozostałe propozycje
takie jak malowanie portre-
tów, obrazów olejnych, wy-

rób okazjonalnych bombek
bożonarodzeniowych i jajek
wielkanocnych - relacjonuje
A. Mierkiewicz-Kocan.

Kurki to hit

Pani Anna przyznaje, że na
początku swojej przygody
z ceramiką inspirowała się
twórczością innych. Gdy zdo-
była warsztat, pomysły poja-
wiły się same. - Sto na minu-
tę. Aż trudno je zrealizować -
śmiej się. I dodaje: - Im wię-
cej interesuję się ceramiką,
tym bardziej zdaję sobie spra-
wę, jak szeroka to dziedzina
i jak wiele możliwości kryje.

I tak wyroby są zdobio-
ne ceramiczną koronką - to
ulubiony element pani An-
ny i charakterystyczny dla jej
twórczości motyw. Koronki
na falbankach są odciskane
małym wałeczkiem. Furo-
rę robią również kurki, które
wychodzą z pracowni. Ich ko-
lekcjonerów przybywa z ro-
ku na rok. Miłośnicy ogro-
dów i długich wieczornych
rozmów chętnie sięgają po

ceramiczne domki, z których
delikatnie sączy się ledowe
światło lub blask świecy. Pa-
ni Anna jest też dumna z mi-
niaturowych mebelków, któ-
re pełnią funkcję szkatułek.

Wybuchowa robota

Samemu, dysponując tylko
podstawowymi domowy-
mi sprzętami, nie uzyskamy
efektu. Żeby stworzyć cera-
miczną ozdobę, potrzebny
jest profesjonalny piec. - Do
wypału jest potrzebne min.
1100 st. C. Piekarnik nie wy-
starczy - tłumaczy A. Mier-
kiewicz-Kocan.

Z mocą pieca wiąże się też
pewne ryzyko, bowiem praca
może wybuchnąć! Właśnie to
spotkało białego misia. - Za-
pomniałam odpowiedzieć gło-
wę, czyli zrobić dziurkę i wy-
buchła - opowiada pani Anna.

Do pracowni czasem zaglą-
dają córka i synowa. Pomaga-
ją i powoli zaczynają tworzyć
swoje prace. - Uwaga, to zaraź-
liwe - ostrzega z uśmiechem A.
Mierkiewicz-Kocan. (ah)

DNI ZIELONEJ GÓRY

Rekordowe Winobranie

**Liczba sprzedanych butelek
wina zwala z nóg! To ponad 63
tysiące sztuk, nie licząc tego, co
sprzedano poza miasteczkiem
winiarskim.**

Tegoroczne Dni Zielonej
Góry to 56 wyjazdów Wi-
noBusów na winnice, po-
nad 1200 osób występują-
cych na trzech scenach, do
tego 198 stoisk handlowych
i 35 ogródków gastronomicz-
nych. Bachus zrobił z gośćmi
ponad 150 tys. selfie. To Wi-
nobranie pod względem re-
kordowych wyników prze-
jdzie do historii. Nic dziwnego,
skoro zamknęliśmy nim
okrągły jubileusz 800-le-
cia powstania Zielonej Gó-
ry i 700-lecia uzyskania praw
miejskich.

Miasteczko Winiarskie two-
rzyły 42 winnice zlokalizo-
wane w 40 domkach winiars-
kich. W Gali Lubuskiego Wi-
na wzięło udział 100 osób.

Fundacja Tłocznia zorga-
nizowała lub współorganizowa-
ła dziewięć degustacji ko-
mentowanych, 16 spacerów
śladem winiarskich zabytków
Zielonej Góry (w tym pięć
nocnych z lampami naftowymi),
wspólnie z winiarzami

otworzyła
siedem hi-
storycznych
piwnic wi-
niarskich.
P o n a d
80 proc.
gości bio-
rących udział
w tych wydarzeniach
stanowili turyści, którzy na
Winobranie przyjechali z róż-
nych rejonów Polski, a także
z zagranicy (m.in. Niemiec,
USA, Grecji). W sumie we
wszystkich działaniach wzię-
ło udział kilka tysięcy osób.

Piwniczka Winiarska na
Wzgórzu Winnym oferowa-
ła w ciągłej sprzedaży 105 ro-
dzajów win z 25 lokalnych
winnic. W czasie Winobrania
2023 winiarze sprzedali oko-
ło 63 tysiące butelek wina.

Na placu pod Centrum Biz-
nesu i pl. Bohaterów rozlo-
kował się lunapark. Z roz-
stawionych tam 13 karuzel,
diabelskiego młyna i około
20 innych atrakcji skorzysta-
ły tysiące mieszkańców i wi-
nobraniowych gości.

16 września przeszedł
Korowód Winobraniowy.
W przemarszu wystąpiło oko-
ło 4500 uczestników.

Za porządek był odpowie-
dzialny Zakład Gospodarki
Komunalnej. W utrzymanie



Bachus zdradził, że zrobił so-
bie z gośćmi ponad 150 tys.
selfie

czystości było zaangażowa-
nych ok. 90 osób, pracow-
ły w systemie czterozmiano-
wym przez całą dobę. Łącz-
nie zebrano ponad 120 ton
odpadów. (ah)

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA i n f o r m u j e

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (przy wejściu do budynku), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym** na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej, stanowiącej **własność Miasta Zielona Góra**, położonej w Zielonej Górze przy ul. **Plac Jana Matejki 13** (obręb 0018).

Położenie nieruchomości	Nr działki	Pow. działki	Nr księgi wieczystej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (zw. od podatku VAT)	Wysokość wadium
ul. Plac Jana Matejki 13	228/6	278 m ²	ZG1E/00075855/0	600 000,00 zł	60 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 11 grudnia 2023 r. o godz. 11.00 w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta - w Biurze Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, pod nr telefonów: **(+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 703**

Łączy nas ścieżka - w niedzielę otwieramy nową trasę

Koniec z niebezpiecznym przejazdem na dwóch kółkach starą „trójką” w Niedoradzu! Z parku w Zatoniu do Nowej Soli pojedziemy wygodnie dojeżdżać - proponujemy rajd prowadzony przez Stowarzyszenie Rowerem do Przodu. W Zatoniu czekają na nas liczne atrakcje, m.in. dmuchańce

POKONAJMY PONAD 60 KILOMETRÓW

Zbiórka w niedzielę o 11.00 na placu Bohaterów, rajd rowerowy wyruszy o 11.30. Organizuje go Stowarzyszenie Rowerem do Przodu, które ma bardzo duże doświadczenie w zachęcaniu zielonogórczy do aktywności sportowej. Na starcie każdy z uczestników dostanie połowę medala i jedną skarpetkę z motywem rowerowym. Aby móc cieszyć się gadżetem w całości, trzeba dojechać na metę, którą zaplanowano w Parku Książęcym w Zatoniu.

Równolegle, ale już indywidualnie, do parku w Zatoniu dojadą nowosolscy rowerzyści - wystartują z Parku Technologicznego Interior.

Wszyscy spotkają się w punkcie zbiórki o 13.00 na oficjalnym otwarciu ścieżki Nowa Sól-Niedoradz-Zielona Góra-Zatonie. - Nasza wyprawa została podzielona na trzy etapy - mówi Robert Górski, szef Stowarzyszenia Rowerem do Przodu. I dodaje: - To propozycja dla całych rodzin, również dzieci. Tradycyjnie eskortowani przez zielonogórską policję, będziemy poruszać się mniej więcej 15 kilometrów na godzinę, czyli tempem spacerowym, rekreacyjnym. Po przejechaniu 13,5 km około 12.30 dotrzemy do Zatonia. Jeśli ktoś nie będzie czuł się na siłach jechać dalej, może samodzielnie wrócić do domu miejskimi ścieżkami rowerowymi, pozostałych zapraszam na godzinny wyprawę nową ścieżką przez Niedoradz i Otyń do parku Interior w Nowej Soli. To odległość 12,5 km.

Najbardziej wytrwali będą mogli pojechać jeszcze dalej nowosolską ścieżką „Kolej na rower”, która powstała na dawnej trasie kolejowej linii Wolsztyn-Zagań. Dojadą do miejscowości Stany, gdzie znajduje się najdłuższy, nieczynny, metalowy most kolejowy w Europie. Ten fragment trasy to 5,5 km.

R. Górski nie ukrywa satysfakcji z powstania nowej ścieżki, bo mocno o nią zabiegał. - Teraz bez przeszkód, bezpiecznie, omijając starą „trójkę” w Niedoradzu, można dostać się na dwóch kółkach z Zielonej Góry do Nowej Soli. Jest to możliwe dzięki zgodnej współpracy kilku samorządów i wbrew tym, którzy rzucali kłody pod nogi lub



FOT. BARTOSZ MIROSŁAWSKI

- Trasę do Zatonia przejdziemy w tempie spacerowym - mówi Robert Górski

raczej wsadzali kij w szprychy - mówi zielonogórski radny.

Trasa jest komfortowa, bo asfaltowa. Wybudowano przy niej tzw. miejsca obsługi rowerzysty wyposażone w ławki, stoły, wiaty, stojaki rowerowe i kosze na śmieci. Jedynym mankamentem jest brak wydzielonej części dla cyklistów na przejeździe kolejowym w Niedoradzu. Na szczęście natężenie ruchu samochodowego jest tam małe. - Będziemy dalej negocjować z Polskimi Liniami Kolejowymi, aby jednak zmodernizować ten przejazd - dodaje radny Górski. (rk)



Start rajdu tradycyjnie na pl. Bohaterów. Zbiórka amatorów dwóch kółek! Rowerzyści i organizatorzy zapraszają całe rodziny

DOBRA ZABAWA NA PIKNIK

Piknik rowerowy w Zatoniu rozpocznie się punktualnie o 13.30. Rowerzyści (zwłaszcza ci najmłodsi) mogą spodziewać się mnóstwa atrakcji. Niezawodna ZGrana Rodzina zaprosi maluchy do strefy animacji i zabawy, gdzie czekać będzie cieszące się ogromną popularnością malowanie twarzy. W planie są też: gry, animacje, kręcenie zwierzątek z balonów. Każde dziecko, które pojedzie w rajdzie, dostanie niespodziankę od ZGranej Rodziny. A jeśli maluchy zachowają resztki energii, organizatorzy zaproponują dmuchańce.

Na pikniku nie może zabraknąć pysznego poczęstunku, czyli kaszy gryczanej z gulaszem, serwowanej przez radnych Rafała Kaszę i Filipa Gryko (oba Zielona Razem). A na deser będą lody, prawdopodobnie ulubiony deser wszystkich dzieci!

Te mogą się przydać, bo pomimo października zapowiada się ciepła, letnia pogoda.

Kobięca Inicjatywa Społeczna „Konkret” wykorzysta dobrą zabawę dla pożytecznego celu, a jest nim zbiórka funduszy na leczenie Ani Marciniak. Dziewczynka przyszła na świat z rzadką wadą genetyczną o nazwie achondroplazja (karłowatość). Lekarze zalecają drogą operację w Stanach Zjednoczonych, żeby nie tylko wydłużyć kości kończyn Ani, ale też je wyprostować. W przeciwnym wypadku grozi jej wózek inwalidzki.

- Przy każdym naszym pikniku zbieramy pieniądze za pośrednictwem Fundacji Drobne Gesty dla Ani - mówi Emilia Kondrad z „Konkretu”. - Tym razem specjalnie na tę okazję upieczemy ciasta na sprzedaż, które będzie wydawać Anna Szlachetka. Sama

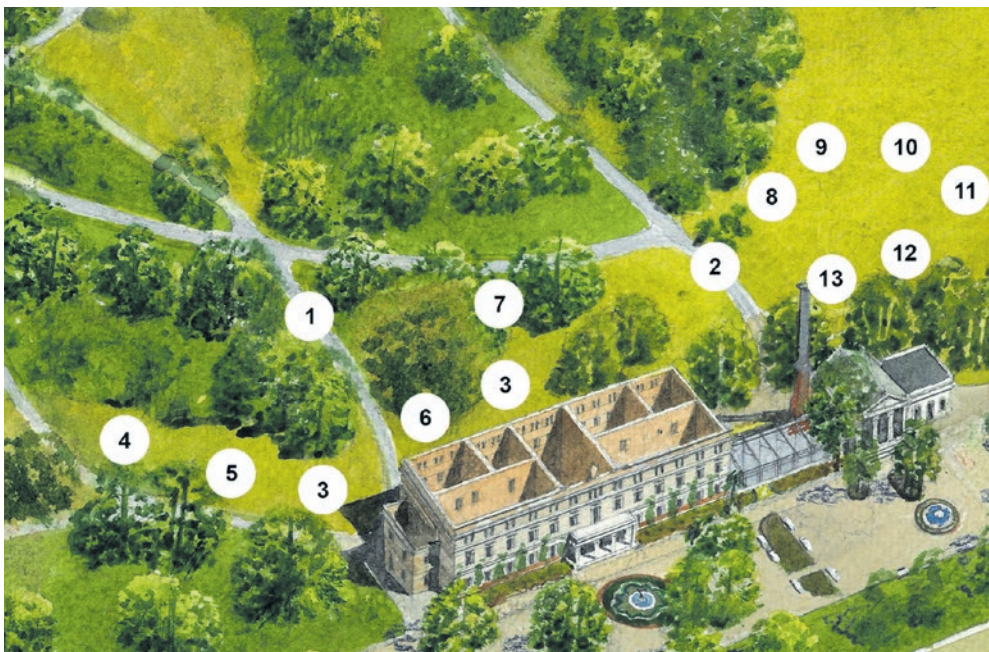


FOT. PIOTR JĘDRZA

- Dla uzupełnienia kalorii zapraszam na zdrowy poczęstunek - mówi radny Rafał Kasza

przygotuję ciasto drożdżowe ze śliwkami. Kasia Prokopszyn zaprosi na słodką watę cukrową. Będzie też można wspomóc Anię, płacąc kartą - będzie terminal.

W sąsiedztwie ruin pałacu w Zatoniu pojawi się też scena muzyczna, którą zafunduje DJ Paweł Jakubowski. (rk)



FOT. MATERIAŁ VISIT ZIELONA GÓRA

Piknik w Zatoniu:

1 - meta rajdu z Zielonej Góry (medale), 2 - meta rajdu z Nowej Soli (medale), 3 - strefa rekreacyjna z leżakami, 4 - stanowisko LKS Trasa, 5 - stanowisko gastronomiczne (lody), 6 - scena, 7 - stanowisko gastronomiczne (Palmiarnia), 8 - stanowisko Visit ZG, 9 - stanowisko Kobięcej Inicjatywy „Konkret”, 10 - stanowisko gastronomiczne (ciasta, wata cukrowa), 11 - dmuchańce, 12 - stanowisko ZGranej Rodziny, 13 - stanowisko Wojska Polskiego

ę rowerową Zielona Góra - Otyń - Nowa Sól

godną, asfaltową ścieżką, która powstała wzdłuż głównej drogi. Nową trasę otwieramy w niedzielę, 8 października, ale najpierw musimy do tańce i lody dla dzieci, DJ dla dorosłych, a dla wszystkich kasza gryczana z gulaszem serwowana przez radnych Rafała Kaszę i Filipa Gryko.



FOT. BARTOŚZ MIROSZAŃSKI

ów. Plac w centrum miasta to dobry punkt początkowy, bo... jest w stanie pomieścić tak wielką rzeszę. W tym czasie będą towarzyszyć policjanci, trasę do Zatonia pokonamy w spokojnym, spacerowym tempie. W trasie będą też lody dla dzieci.



Iwona Brzozowska, starosta powiatu nowosolskiego:

- Otwarcie ścieżki to fantastyczna informacja dla wszystkich mieszkańców Zielonej Góry, Nowej Soli i Otynia, którzy lubią aktywność fizyczną. Sama zresztą do nich należę, chętnie wsiadam na rower. To zdrowy wybór. Nowa trasa łączy potencjał rowerowy samorządów i pokazuje, że warto realizować nawet trudne projekty.



Jacek Milewski, prezydent Nowej Soli

- Nowa ścieżka rowerowa, która ma ponad 11 kilometrów, łączy dwa systemy i daje nam w Lubuskim Trójmieście ponad 200 km spójnego systemu ścieżek. Na to czekaliśmy przez wiele lat. To najlepszy przykład, jak samorządowy upór przynosi dobry efekt. Będziemy mogli spokojnie i bezpiecznie przejechać z Zielonej Góry do mostu w Stanach.



Barbara Wróblewska, burmistrz Otynia

- Ścieżka, która łączy nasze miejscowości Otyń i Niedoradz, była dla nas priorytetem od wielu lat. Zamiast niebezpiecznej, krętej drogi, którą jeżdżą dużo ciężarówek, cykliści mają do dyspozycji bezpieczną trasę rowerową. Gdy udało się w partnerstwie kilku samorządów zdobyć pieniądze na ten cel, było to jak spełnienie marzeń.



Janusz Kubicki, prezydent Zielonej Góry

- W życiu i w samorządzie warto sobie stawiać ambitne cele. Nie było łatwo pozyskać fundusze na budowę ścieżki, bo niektórzy za punkt honoru postawili sobie, aby pokrzyżować nasze plany. Współpraca samorządów przyniosła jednak doskonałe efekty. Wybudowaliśmy bezpieczną i wygodną ścieżkę, łączącą Zieloną Górę, Nową Sól i Otyń. (rk)

ROWEROWE GADŻETY



Medale z okazji otwarcia ścieżki rowerowej zostały zaprojektowane w kształcie puzzli. Oba są dopasowane i tworzą idealną całość - to symbol dobrej współpracy partnerów projektu i końcowego efektu, jakim jest nowa infrastruktura rowerowa. Motyw puzzli jest związany z przewodnim hasłem imprezy „Łączy nas ścieżka”. Kolory symbolizują: zielony - Zieloną Górę, żółty i niebieski - Nową Sól i powiat nowosolski oraz czerwony - gminę Otyń. Na awersie jest motyw roweru oraz symbol ścieżki. Na odwrocie cztery herby partnerów projektu. Dla uczestników niedzielnej przejażdżki przygotowano też kolorowe skarpetki z kolarskim motywem i hasłem „Łączy nas ścieżka”. (rk)

HISTORIA ŚCIEŻKI - WARTO BYĆ WYTRWAŁYM

Historia ścieżki rowerowej z Zielonej Góry przez Otyń do Nowej Soli dowodzi, że pomimo trudności warto walczyć o realizację dobrych projektów.

Partnerstwo i drużynowość

A było o co, bowiem 12-kilometrowy brakujący odcinek trasy połączył dwa wielkie potencjały - ok. 200-kilometrową sieć ścieżek zielonogórskich oraz ok. 80-kilometrową sieć tras nowosolskich. To właśnie dlatego lubuscy samorządowcy, m.in. prezydenci Janusz Kubicki oraz Jacek Milewski, już kilka lat temu zawarli porozumienie dotyczące realizacji całej inwestycji.

- Są takie rzeczy jak partnerstwo, drużynowość i konsekwencja w dążeniu do celu. Ta ścieżka to przykład zadania, które pokazuje te samorządowe cechy - mówił w mediach J. Milewski. Wtórował mu J. Kubicki: - Brakuje tego kawałka, tych kilkunastu kilometrów do Otynia. Na pewno skorzystaliby na tym mieszkańcy, którzy mogliby wybrać się na wspaniałe wyjeżdżając z Zielonej Góry

lonej Góry odwiedziliby np. zabytkowy most w Stanach!

Koszt inwestycji oszacowano na ok. 19 mln zł. Wydawało się oczywiste, że taki ponadgminny projekt powinien być wsparty przez zarząd województwa lubuskiego. Jeszcze w 2020 roku prezydent Kubicki informował, że trwają rozmowy z urzędem marszałkowskim. Wkrótce jednak okazało się, że zarząd województwa odmówił dofinansowania inwestycji z unijnych środków. Na przeszkodzie miały stanąć kwestie formalne, błędy projektowe. Ale prezydent Zielonej Góry nie miał wątpliwości, że decydującą rolę miała tutaj polityka.

Nie polityczne, ale lubuskie

- Zarząd województwa mówi o kwestiach formalnych, ale to tylko wymówka. Nieoficjalnie, dzięki prywatnym rozmowom, wiem, że powody są inne. I ja się na to nie godzę, bowiem ścieżki rowerowe nie powinny być ani „pisowskie” ani „platformerskie”, nie polityczne, tylko lubuskie - przekonywał J. Kubicki. I żeby bardziej wzmoc-

nić swój przekaz, w kwietniu 2021 roku ustawił przed urzędem miasta specjalny billboard nawiązujący do wypadków na drodze, jakie dotyczą marszałek Elżbiety Anny Polak, aby się opamiętała - tłumaczył.

Oporu zarządu województwa nie udało się jednak przełamać. Ostatecznie dzięki wielomiesięcznym wspólnym staraniom lokalnych samorządowców, powiat nowosolski dostał ok. 12 mln zł w ramach rządowego dofinansowania z programu Polski Ład, co otworzyło drogę do realizacji inwestycji. - Jak widać, warto jest być wytrwałym - podkreśla J. Kubicki.

Liderem projektu był powiat nowosolski, który pozyskał na budowę ścieżki ok. 11 mln 700 tys. zł. Na inwestycję solidarnie zrzuciły się zainteresowane powstaniem ścieżki samorządy Lubuskiego Trójmieścia, zapewniając wkład własny: Zielona Góra 5,5 mln zł, Nowa Sól 3 mln zł, Otyń 1,5 mln zł i pow. nowosolski 1 mln zł. Wykonawcą zadania była firma Strabag.

(md)

SNOOKER

Złoty Nitschke

Dwa złote medale mistrzostw Polski przywiózł z Lublina Marcin Nitschke. Doświadczony snookerzysta triumfował w parze z Markiem Zubrzyckim w Drużynowych Mistrzostwach Polski oraz indywidualnie był najlepszy w odmianie snookera na sześciu czerwonych bilach. Oba tytuły wywalczył w kategorii masters. W finale indywidualnej rozgrywki przegrywał już z Marcinem Bekiem 0:3, by odwrócić losy i wygrać 4:3. W drużynie z M. Zubrzyckim pokonał w finale duet Piotr Murat - M. Bek 3:0. Nitschke planuje teraz udział w serii turniejów Q Tour, będących przedśmionkiem zawodowego cyklu Main Tour. (mk)

FUTBOL AMERYKAŃSKI

Pozostać niepokonanym...

...i w efekcie utrzymać fotel lidera grupy zachodniej Polskiej Futbol Ligi „dziewiątek” - taki cel przyświeca ekipie KFA Wataha Zielona Góra, która w tym sezonie kroczy od wygranej do wygranej. Zielonogórzanie mają na koncie trzy zwycięstwa i w perspektywie mecz z najsłabszym zespołem w stawce. Barbarians Koszalin w trzech meczach nie zaznali smaku zwycięstwa. Sezon chcieliby jednak skończyć w lepszych nastrojach. Wataha myśli już o playoff, więc sobotni mecz należałoby wygrać. Początek spotkania na obiekcie przy ul. Botanicznej o 14.00. (mk)

PIŁKA NOŻNA

Drzonkowianka czyli karuzela

Grająca w zielonogórskiej klasie A Drzonkowianka Racula zalicza kolejną zmianę. Trenerem został... prezes Damian Sarnecki.

Ten klub, jak mówią ludzie futbolu, jest najdziwniejszym w Zielonej Górze, bo jako Drzonkowianka reprezentuje inne sołectwo, Raculę, a mecze gra jeszcze gdzieś indziej, bo w Starym Kisielinie.

SPEEDROWER

To nasze złote chłopaki!

Swoich marzeń nawet głośno nie wypowiadali, przed zawodami deklarując skromnie, że liczą na medal. Tym większa radość, że ZKS Infocopy Zielona Góra stanął na najwyższym stopniu podium, wygrywając u siebie Drużynowe Mistrzostwo Polski w kategorii żaków.

W Zielonej Górze spotkały się cztery najlepsze drużyny ekstraligowych zmagani do lat 12. Zielonogórzanie o przepustkę do finału walczyli z TSŻ-em Toruń, pewnie wygrywając półfinałowe spotkanie 71:48. Najwięcej punktów dla gospodarzy w tym meczu zdobyli: Kacper Waligóra 19, Bartosz Bienkowski 14+2 i Antoni Bujnowski 14+1 (w speedrowerze obowiązuje punktacja 4,3,2,1).

We wcześniejszym półfinale bieg dodatkowo wyłonił lepszego w rywalizacji Szawer Leszno - Omega Ostrów Wlkp. Mecz zakończył się remisem 60:60, ale „dodatek” mimo przegranej startu wygrał zawodnik z Leszna, Jerzy Łabędzki, który na dystansie wyprzedził Pawła Kuświka i to Szawer był rywalem zielonogórzan w finale. Mecz o złoto zakończył się wygraną gospodarzy 72:47. W decydującym spotkaniu najwięcej



FOT. GABRIELA ZIELIŃSKA

ZKS Infocopy Zielona Góra. Stoją od lewej: Krzysztof Zakrzewski - prezes i trener, Krystian Górniaczyk - trener, Bartosz Bienkowski - kapitan, Bartosz Pogorzelski, Marcel Dida, Maciej Chalecki - koordynator, Błażej Chalecki, Rafał Białowas - koordynator. Klęczą od lewej: Kacper Waligóra, Antoni Bujnowski, Tobiasz Drozd.

punktów dla ZKS-u zdobyli: Bartosz Bienkowski 17+3, Kacper Waligóra 16+3 i Antoni Bujnowski 14+1.

- Nie spodziewaliśmy się, że aż tak dobrze nam pójdzie. To były wysokie zwycięstwa,

choć po twardej walce. Tor był naszym atutem i wykorzystywaliśmy błędy naszych rywali - cieszy się Krzysztof Zakrzewski, prezes i trener zielonogórskiego klubu, który złoty medal ocenia jako je-

den z największych sukcesów ZKS-u w ostatnich latach. - Drużyna naprawdę zasłużyła na ten tytuł. Bardzo ciężko pracowaliśmy na sukces. Fajnie było patrzeć, jak chłopaki zostawiali serce na torze. (mk)

czonym covidowym sezonie beniaminek zajął dziewiąte miejsce. Przed kolejnym sezonem ekipę objął Krzysztof Nykiel. Niestety, zespół zajął 15. „spadkowe” miejsce i powrócił do klasy A. Przed szkoleniowcem postawiono zadanie awansu do okręgówki. Po słabej jesieni Drzonkowianka zaliczyła znakomitą wiosnę, wygrała grupę II klasy A i wróciła do okręgówki. Niestety, od początku plasowała się w dolnych rejonach tabeli i na długo przed zakończeniem było jasne, że będzie musiała wrócić do klasy A.

W przerwie zimowej nowym prezesem klubu został... Damian Sarnecki, podpisano umowę z Akademią Piłkarską Jedność skupiającą młodzież z Ukrainy. Działacze mówili o nowym otwarciu, innym pomysle na działanie klubu, którego nie miał zakłócać nawet spodziewany spadek. Nie zmieniono szkoleniowca, choć już wtedy wydawało się, że obie strony są współpracą już zmęczone. Do tej roszady doszło w kwietniu, kiedy zespół nie miał już żadnych szans na pozostanie w okręgówce. Postawiono na doświadczonego

Andrzeja Michalskiego, który miał za sobą prowadzenie drużyn w trzeciej i drugiej lidze. Od początku widać było, że szkoleniowiec nawykły do pracy w bardziej „poukładanych” warunkach, ma inne oczekiwania. Nie było też „chemii” w szatni. Mimo tego postanowiono kontynuować współpracę. W klasie A ekipa wygrała jeden mecz, jeden zremisowała i aż cztery przegrała. Po porażce z Pogonią we Wschowie 1:4 zrezygnował Michalski, trenerem został Sarnecki i zwyciężył z Avią Siedlnica 2:1.

Karuzela, prawda? (af)

Weekend kibica

ŻUŻEL

• niedziela, 8 października: 2. finał I ligi, Enea Falubaz Zielona Góra - ROW Rybnik, 16.30

KOSZYKÓWKA

• sobota, 7 października: 4. kolejka II ligi, Q8Oils SKM Zastal Zielona Góra - Basket Club Obra Kościan, 16.00, hala przy ul. Amelii

PIŁKA NOŻNA

• sobota, 7 października: 11. kolejka III ligi, Warta Gorzów Wlkp. - Lechia Zielona Góra, 14.00; 9. kolejka CLJ U-17, Warta Poznań - Lechia Zielona Góra, 11.00; 8. kolejka CLJ U-15, Górniki Zabrze - Lechia Zielona Góra, 14.00; 11. kolejka IV ligi, Korona Koźuchów - Lechia II Zielona Góra, 15.00; 8. kolejka klasy A, TKKF Chynowianka - Francepol Zielona Góra - Zorza Mostki, 15.00; Mazel Sparta Łężyca - Dozamet II Nowa Sól, 15.00; Ikar Zawada - Odra II Nietków, 15.00; Odra Klewnica - Drzonkowianka Racula, 15.00
• niedziela, 8 października: 9. kolejka klasy okręgowej, Alfa Jaromirowice - Zorza Ochla, 15.00

PIŁKA RĘCZNA

• niedziela, 8 października: 4. kolejka I ligi, Lider Swarzędz - Olimp AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 17.00; 4. kolejka II ligi, Szczypiorniak Bank Spółdzielczy Gniezno - UKS Bachus Zielona Góra, 15.00

FUTBOL AMERYKAŃSKI

• sobota, 7 października: 4. kolejka Polskiej Futbol Ligi „dziewiątek”, KFA Wataha Zielona Góra - Barbarians Koszalin, 14.00, stadion przy ul. Botanicznej

(mk)

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Witajcie w elicie!



W niedzielę skończy się dwuletnia banicja żużlowców Falubazu na drugim szczeblu rozgrywek. Klub wraca na swoje miejsce, czyli do krajowej elity. Żużel nie jest moim pierwszym wyborem, ale jako mieszkaniec Zielonej Góry i człowiek żywo zainteresowany sportem w naszym mieście oczywiście cieszę się z tego sukcesu. Bo, zakładając zwycięstwo w drugim meczu finałowym z ROW-em Rybnik (czemu miałoby być inaczej?), Falubaz zaliczy całą pierwszą ligę, czyli rundę zasadniczą i play-offy, bez jednej porażki. Jakby nie patrzeć - to jest wynik! Brawa dla zawodników, ale jeszcze większe dla dyrektora sportowego Piotra Protasiewicza, potrafił zmontować taki skład, któremu nikt się w tej lidze nie oparł. Po awansie będzie pewnie czas radości i smakowania sukcesu. To jednak krótka chwila, bo przecież trzeba myśleć o nowym, już ekstraligowym, sezonie. Jak znam życie, dyrektor sportowy ma już praktycznie wszystko poukładane i możemy spokojnie czekać na oficjalne ogłoszenie, kto pojedzie w naszych barwach.

Dzięki powrotowi Falubazu do elity, mamy trzy zespoły na najwyższym poziomie rozgrywkowym, bo przecież są jeszcze koszykarze Enei Zastalu BC i pingpongści ZKS-u Palmiarni. Oczywiście są ośrodki podobnej wielkości z jeszcze lepszą sportową wizytówką ligową, ale cieszymy się tym, co mamy. Przy okazji mam apel do wszelkich decydentów. Wiem, że żużel to oczko w głowie kibiców i władz, on jest najbardziej hołubiony i dopieszczany, ale nie zapominajcie o dwóch innych zespołach walczących w najwyższych ligach. One też są świetną wizytówką naszego miasta!

Bartosz Zmarzlik został po raz czwarty mistrzem świata. Już kiedy zaczynał, wróżyło mu wielką karierę i nie pomyślano się. Ma dopiero 28 lat i spokojnie po kilku sezonach może zostać żużlowcem z największą liczbą tytułów na koncie. Życzę mu tego! Tak na marginesie. Dopiero wykluczenie Polaka z turnieju w Vojens dało jakieś emocje w ostatnim turnieju Grand Prix w Toruniu. Czy nie macie wrażenia, że wyłanianie indywidualnego mistrza świata stało się straszliwie nudne? Praktycznie od połowy cyklu już mniej więcej wiadomo, kto się w nim nie zmieści na kolejny sezon i kto nie ma szans na medale. Walka o tytuł mistrza świata straciła ten dodatkowy smaczek,

tak istotny w tym sporcie, gdzie jakaś awaria, kontuzja potrafiła wywrócić klasyfikację. Teraz mistrzem świata może nawet zostać zawodnik, który nie wygrał żadnego turnieju (był już taki przypadek), tylko solidnie punktował w kolejnych. Pewnie, że ten sposób jest jakby bardziej sprawiedliwy, bo nawet jakiś jednorazowy pech czy wykluczenie - tak jak to było w przypadku Zmarzlika - nie pozbawia go szans na odrobienie strat. Ale to sprawia, że wszystko jest przewidywalne i strasznie nudne. Podobnie jest z tzw. dzikimi kartami. Powinny być przyznawane pechowemu zawodnikowi, który spokojnie zmieściłby się w stawce, ale nie miał szans na pokazanie tego na torze, bo uległ kontuzji. Tak się dzieje, ale dzikie karty dostają też żużlowcy, którzy niczym nie zasłużyli na kolejną szansę. Jednak organizatorzy kalkuluja, że ich brak w stawce może zmniejszyć frekwencję na stadionie w danym kraju. Zapewne wielu kibiców żużla się z mną nie zgodzi, ale każdy ma prawo do swojego zdania. Coś o tym wiem, bo miałem przyjemność oglądać i relacjonować kilka finałów (w tym ostatni) w starej formule. Zapewniam, że były w nich wielkie emocje, znacznie większe niż teraz. O sytuacji w zielonogórskim Zastalu nawet nie chce mi się gadać. Zbiórka kibiców po to, by mogli grać Amerykanie, to szlachetny gest i fajna sprawa. Tylko jest pytanie: ile trzeba zbierać? Tego dotąd nie wiadomo...

WYWIAD

Chcemy z drużyną stworzyć historię

Rasmus Jensen to jeden z liderów Enei Falubazu Zielona Góra, który nie zawodzi nawet w trudniejszych momentach. Duńczyk zajmuje trzecie miejsce wśród najlepszych żużlowców 1 ligi. Finałową rywalizację także może zaliczyć do bardzo udanych. W Rybniku był naszym najsukuteczniejszym zawodnikiem.



- Twój tata, Allen, też był żużlowcem. Co mu zawdzięczasz?

Rasmus Jensen: - Tata nie był może wybitnym zawodnikiem, ale wszystkiego mnie nauczył. Razem zrobiliśmy naprawdę wiele, abym mógł się znaleźć w tym miejscu, w którym jestem dzisiaj. Wciąż mogę na niego liczyć, bo ciężko pracuje nad przygotowaniem moich silników do meczów.

- Co uważasz za największe wyzwanie w dotychczasowej karierze?

- Nie wiem, wszystko w sporcie staje się w pewnym momencie wyzwaniem. Nawet prowadzenie firmy - teamu i to, że poza przygotowaniem sportowym i mentalnym trzeba się dostosować do pewnych procedur panujących w krajach, w których się startuje. Wyzwaniem, w pozy-

tywnym znaczeniu, są dla mnie starty w zielonogórskim zespole. Traktuję to jako ważny moment w karierze i krok do dalszego rozwoju.

- W tym sezonie osiągałeś bardzo dobre wyniki z naszą drużyną w Polsce, w duńskim Holsted Tigers, a w Szwecji z Dackarną Malilą po raz drugi zdobyłeś mistrzostwo kraju. Gratulacje!

- Miło było znów wygrać w Szwecji z Dackarną. Tym razem odczuwałem ten sukces jeszcze bardziej, ponieważ zwycięstwo na własnym torze zawsze smakuje najlepiej.

- Co według Ciebie jest największą siłą zielonogórskiej drużyny w tym sezonie?

- Naszym atutem niewątpliwie jest to, że gdy komuś przytrafi się słabszy moment, od razu otrzymu-



FOT. LUKASZ FORYSIAK/FALUBAZ.COM

RASMUS JENSEN

(na zdjęciu z Piotrem Protasiewiczem):

Duńczyk 16 października będzie świętował 30. urodziny. Pierwszy kontrakt w Polsce podpisał w sezonie 2014 w Gorzowie. Zawodnikiem Stali był przez dwa lata, ale w obu sezonach został wypożyczony do piłkarskiej Polonii. W sezonach 2017 i 2018 reprezentował barwy Wandy Kraków. W 2019 r. wrócił na rok do Piły, a od 2020 r. reprezentował zespół z Gdańska. Od sezonu 2023 znakomicie spisuje się w barwach zielonogórskiej drużyny. Jest trzecim najlepszym zawodnikiem 1 ligi i jednym z liderów Enei Falubazu Zielona Góra.

je wsparcie od drużyny, inni potrafią go zastąpić. To szczęście i wielka siła w tym sporcie.

- Jak oceniasz swoją formę w fazie play-off?

- Mogę być z siebie zadowolony, ale zawsze jest chęć na więcej. Ciężko z tematem pracowaliśmy, aby co mecz moje osiągnięcia były jak najlepsze. Bardzo dobrze oceniam swoją jazdę w Rybniku. Lubię się tam ścigać, zawsze szybko odnajduję odpowiednie ustawienia, nawet jeśli tor jest za każdym razem inny. Ale ten mecz już za nami.

Teraz najważniejsze jest pełne skupienie podczas spotkania przy W69 i zdobycie tego 20. upragnionego zwycięstwa. Chcemy stworzyć historię jako drużyna niepokonana przez cały sezon.

- Mamy 10 punktów przewagi. Uważasz, że to już forma?

- 10 punktów to 10 punktów, trudno jednoznacznie stwierdzić, czy dużo, czy mało. Ale warto mieć taką zaliczkę, bo teraz ROW też nam się pewnie mocno postawi, szczególnie z Bradym Kurtzem, Patrykiem Wojdyło i Matejem Żagarem jadącymi po siedem biegów. W rewanżu rywale też pewnie spróbują dobrze ocenić swoją jazdę w Rybniku. Ale dla nas najważniejsze jest, że doskonale się czujemy przy W69. Można się tu nieźle pościgać i wiem, że stać mnie tu na zdobyciu ważnych punktów w każdym spotkaniu. Wiemy już, że będzie komplet widzów i mamy nadzieję, że to wydarzenie skończy się dla wszystkich wielką radością i imprezą.

- Dziękuję.

Małgorzata Dobrowolska

JUNIORZY

Brażowi młodzieżowcy

Sezon 2023 w wykonaniu klubu z Zielonej Góry jest niezwykle udany. Dotyczy to rozgrywek pierwszoligowych, jak i Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów, w których nasi młodzieżowcy zdobyli brązowe medale.

W pierwszej rundzie zielonogórzanie trafili do grupy C, w której znalazły się także drużyny z Gorzowa, Piły oraz Poznania. Dwukrot-

ne niewystawienie zawodników przez zespół z Piły niemal automatycznie sprawiło, że pozostałe trzy drużyny awansowały do dalszej fazy rozgrywek, walcząc jedynie o miano najlepszego zespołu w swojej grupie.

W ćwierćfinale nasza drużyna trafiła do grupy IV, w której znalazły się także drużyny Włókniarza Częstochowa, Apatora Toruń oraz reprezentacji Czech. Świetna jazda w każdej z czterech rund zespołów z Zielonej Góry oraz Torunia, które zajmowały zawsze pierwsze bądź drugie miejsca w każ-

dej z nich, sprawiły że to te ekipy awansowały do półfinałów.

W półfinale zielonogórzanie trafili do grupy z GKM-em Grudziądz, Unią Leszno oraz Motorem Lublin. Zdecydowanie najlepszą ekipą okazali się grudziądzanie. Wielkie emocje przyniosła walka o drugie miejsce, premiowane awansem do finału. Ostatecznie niewielką różnicą punktową z awansu cieszyli się młodzi zawodnicy z Winnego Grodu.

Finałowa walka o złoty medal rozstrzygać się miała pomiędzy drużynami z Zielonej Góry, Grudziądza, Gorzo-

wa oraz Krosna. Od pierwszej rundy przy W69 grupa ta podzieliła się na dwie części. Rywalizację o złoto wygrali ostatecznie krośnianie, którzy wyprzedzili GKM Grudziądz, natomiast w walce o brązowy medal, stoczonej między lubuskimi drużynami, lepsi okazali się zielonogórcy żużlowcy.

Zespół Falubazu Zielona Góra w tegorocznych zmaganiach w DMPJ reprezentowali Michał Curzytek, Maksym Borowiak, Dawid Rempała oraz Kacper Rychliński.

Patryk Olszak



Brażowi medaliści Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów w sezonie 2023
FOT. ARCHIWUM KLUBU



W niedzielę trybuny zapełnią się w stu procentach. Warto przyjść na stadion wcześniej, na kibiców czeka mnóstwo atrakcji.

KIBICE

Żużlowe święto!

Przed nami wielkie wydarzenie - 8 października finał 1 ligi żużlowej. Niedzielną mecz zyska wyjątkową oprawę, obejrzy go komplet widzów!

Niepokonany Enea Falubaz Zielona Góra jest na najlepszej drodze do wygrania pierwszoligowych rozgrywek i awansu do PGE Ekstraligi! Zwycięstwo w pierwszym meczu finałowym w Rybniku (50:40) stawia drużynę w komfortowej sytuacji przed rewanżem. Do końca jednak zielonogórcy zawodnicy muszą zachować czujność

i pełne skupienie. Do osiągnięcia sukcesu brakuje im zdobycia tylko i aż 40 punktów biegowych.

Niedzielną mecz przy W69 rozpocznie się o 16.30. Początek finałowego widowiska zaplanowano na 16.00 i o tej porze trybuny powinny zostać już wypełnione w stu procentach. Ale warto przyjść na stadion wcześniej - klub zaprasza już od 14.30.

Dla fanów zaplanowano mnóstwo atrakcji: Strefę Falubaziaka z wyjątkowymi gośćmi, pokazy świetlne i niezwykłą oprawę na trybunach z udziałem wszystkich kibiców.

(gł)

ZUŻEL

Nie ma co tu dłużej kryć, wracamy do elity!

- Lepiej mieć 10 punktów zapasu niż 10 punktów straty - przyznaje Piotr Protasiewicz. Dyrektor sportowy Enei Falubazu wie, co mówi, bo przed rokiem zielonogórzanie na półmetku rywalizacji finałowej byli na dziesięciopunktowym minusie. Jak to się skończyło, pamiętamy.

Teraz wszystko będzie przygotowane, by po 15. biegu cieszyć się z powrotu po dwuletniej przerwie do elity. Takie przygotowania są uprawnione. Enea Falubaz nie przegrał w tym sezonie meczu, a pierwsze finałowe starcie - teoretycznie trudniejsze, bo na torze rywała - rozstrzygnął na swoją korzyść, wygrywając w Rybniku z ROW-em 50:40.

Falubaz nie miał prosto

Wieszcyli co niektórzy, że będzie jeszcze łatwiej, wszak dzień przed meczem ze składu rybniczian wypadł Jan Kvech. Czeski żużlowiec, wypożyczony do ROW-u z Falubazu, złamał rękę na treningu przed mistrzostwami swojego kraju. Bez swojego ważnego ogniwa, które do gry wchodziło w tym sezonie najczęściej spod szesnastki i bez Patricka Hansena, za którego można było stosować zastępstwo zawodnika, pole manewru było niewielkie.



Rybnik w tym sezonie został zdobyty dwukrotnie. Pamiątkowa fotka z kibicami po meczu - jak zawsze - musi być! Brakuje tylko poobijanego Krzysztofa Buczkowskiego.

Trener gospodarzy i kierownictwo klubu mogli liczyć w praktyce na wybitną jazdę trzech najbardziej doświadczonych żużlowców: Mateja Żagara, Brady'ego Kurtza i Pa-

tryka Wojdyło. Ten pierwszy zawiódł, bo 5 pkt. z bonusem w siedmiu startach to za mało, by poważnie przestraszyć Falubaz. Co innego dwaj pozostali. Kurtz miał aż 18 „oczek”

w siedmiu startach, a Wojdyło 14, też mając na koncie maksymalną liczbę występów. - Jakby skład był kompletny, Falubaz nie miałby tutaj tak prosto, ale i tak nie miał pro-

sto - komentował po spotkaniu Krzysztof Mrozek, prezes rybnickiego klubu.

P. Wojdyło jako jedyny zdołał pokonać Rasmusa Jensen. Duńczyk z 14 punktami był liderem Falubazu. - Bohaterem się nie czuję, ale faktycznie lubię tu jeździć. Nie mam pojęcia dlaczego, ale bardzo leży mi ten tor - mówił po meczu Jensen. Pytany o to, czy drugi mecz będzie formalnością, tonował nastroje. - Przed nami 15 wyścigów. Nie możemy jeszcze świętować. Mam nadzieję, że wygramy. Taki jest cel, żeby skończyć z kompletem wygranych - podkreślił.

Zdrowie, czujność, pokora

Dni między finałem w Rybniku a ostatnim meczem w Zielonej Górze na rekonwalescencję wykorzystywał Krzysztof Buczkowski, który w pierwszym finale upadł na torze ROW-u aż trzykrotnie, najgroźniej w ostatnim wyścigu. Upadek wyglą-

dał koszmarnie, na szczęście obeszło się bez złamań.

Zdrowie to aspekt, o którym przez cały sezon najwięcej mówił Piotr Protasiewicz. Mocarstwowe plany, zwłaszcza w PGE Ekstralidze, padały w tym sezonie od nadmiaru kontuzji. Do tego jak mantra były powtarzane słowa - czujność i pokora. Tak jest także przed niedzielą. - Bo jeszcze nie jesteśmy w ekstralidze. W drużynie są zawodowcy, którzy wiedzą, o co jedziemy - podkreślił „PePe”.

Falubaz do szczęścia potrzebuje 40 punktów, ale pewnym jest, że drużyna, która wygrała wszystko w tym sezonie, nie będzie kalkulować. Wiedzą to też kibice, którzy do ostatniego miejsca wypełnią stadion przy W69. Klub już we wtorek poinformował, że wszystkie bilety na finał zostały wyprzedane. Przed nami „last dance” na zapleczu elity! Początek meczu w Zielonej Górze w niedzielę, 8 października, o 16.30. (mk)

ZUŻEL

Na perfekcję pracuje się przez cały rok...

... a nawet dłużej, bo trzeba jeszcze doliczyć czas na pozyskanie zawodników, którzy upragniony cel, w postaci awansu do elity, mieliby zrealizować. Falubaz dawno nie trafił tak doskonale z transferami, jak przed tym sezonem.

Są tacy, którzy jeszcze „słyszają” przejmującą ciszę, jaka zapanowała na stadionie przy ul. Wrocławskiej rok temu, po ostatnim biegu starcia z Wilkami Krosno. Falubaz wygrał, ale tylko 49:41. Ostatni bieg w swojej karierze w świetnym stylu wygrał Piotr Protasiewicz, ale za nim do mety dojechali dwaj krośnianie i to oni cieszyli się z historycznego, bo pierwszego awansu do elity.

Nie zawsze jak po maśle

PePe niemal od razu zsiadł z motocykla i zabrał się - wspólnie z działaczami - za budowę składu na przyszły sezon. Przebranie kevlaru na umowny garnitur wyszło świetnie. Pozyskani zawodnicy od początku jechali tak, że uprawnione było stwierdzenie, iż Falubaz „stworzył potwora”.

Potwora, który połykał przeszkodę za przeszkodą mimo strat. Sezon przecież jeszcze nie ruszył, a Falubaz



Przemysław Pawlicki w pogoni za Bradym Kurtzem. Australijczyk jechał najwięcej biegów spośród wszystkich pierwszoligowców - 100. Lider Falubazu najwięcej ich wygrał (55).

już sięgał po Wiktora Trofimowa, który miał zastąpić Luke'a Beckera. Nowy zawodnik nie zdążył przejechać całego okrążenia rybnickiego toru podczas premierowego spotkania, a już dołączył do

grona kontuzjowanych. Gdy wrócił L. Becker i zaczął odbudowę dyspozycji, po długim czasie ponownie zmagął się z urazem, którego nabawił się podczas hitu w Bydgoszczy.

Gdy jednak nie było optymalnie i tak było zwycięsko. We wspomnianej Bydgoszczy, czy później, w półfinale play-off w Ostrowie, nawet gdy na półmetku drużyna przegrywała, w drugiej

fazie potrafiła odwrócić losy meczu i zwyciężyć.

Kto by pomyślał, że Przemysław Pawlicki, choć sam przychodził z myślą odbudowy dyspozycji sprzed lat, będzie jeździł tak dobrze, że znajdzie się w napakowanej gwiazdami reprezentacji Polski, a jego nazwisko będzie przewijało się nawet w kontekście Drużynowego Pucharu Świata. W ostatnią niedzielę wspólnie z innym klubowym kolegą z Falubazu - Rasmusenem - stał na podium Mistrzostw Europy Par w Opolu. Pawlicki na najwyższym stopniu, Duńczyk wraz ze swoimi kolegami na najniższym, ale obaj byli liderami swoich reprezentacji.

W sezonie świetną jazdę zielonogórskiej drużyny umilały nam m.in. pojedynki Pawlickiego i Krzysztofa Buczkowskiego na rekord toru, który przez kilka spotkań w Zielonej Górze przechodził z rąk do rąk.

2 lata, 1 miesiąc i 18 dni

Falubaz w tym sezonie jechał tak, jak wielu liczyło, że będzie jechał już rok wcześniej, czyli do celu, bez zatrzymywania się na mniejszych stacjach, z przystankiem końcowym w finale. Rok temu finał był, ale raz, że bez szczęśliwego zakończenia, a dwa, że drużyna potykała się mocno, zwłaszcza w rundzie zasadniczej. Teraz dominacja nie podlegała dyskusji.

- Dla mnie Falubaz był faworytem, ale nie aż takim. Murowanym, ale nie żeby wygrać wszystko. Ta I liga przez pryzmat patrzenia na cały sezon, nie wiem, czy nie była ciekawsza od elity - uważa Mirosław Jabłoński, ekspert Canal+.

Falubaz chce być jednak „w tej nudniejszej” PGE Ekstralidze. Od ostatniego meczu zielonogórzanie w elicie (we Wrocławiu z Betardem Spartą w 2021 r.) do niedzielnej starcia z ROW-em w Zielonej Górze upłynęło dokładnie 779 dni. Wystarczy! (mk)

ENEA FALUBAZ ZIELONA GÓRA

nr	zawodnik		biegi						suma		nom.		razem		bon.
			1	2	3	4	5	6							
9															
10															
11															
12															
13															
14															
15															
16															

ROW RYBNIK

nr	zawodnik		biegi						suma		nom.		razem		bon.
			1	2	3	4	5	6							
1															
2															
3															
4															
5															
6															
7															
8															

bieg	zest.	zest.	nr	zawodnik		zmiana						m-ce		pkt.	gosp.	goście
	1	2														
1	A	B	1													
	B	A	9													
	C	D	3													
	D	C	11													
2	A	B	15													
	B	A	6													
	C	D	14													
	D	C	7													
3	A	B	5													
	B	A	12													
	C	D	2													
	D	C	13													
4	A	B	14													
	B	A	4													
	C	D	10													
	D	C	6													
5	A	B	11													
	B	A	3													
	C	D	12													
	D	C	4													
6	A	B	13													
	B	A	2													
	C	D	15													
	D	C	1													
7	A	B	7													
	B	A	10													
	C	D	5													
	D	C	9													
8	A	B	3													
	B	A	13													
	C	D	4													
	D	C	14													
9	A	B	9													
	B	A	1													
	C	D	10													
	D	C	2													

Enea Falubaz Zielona Góra

Rasmus Jensen

Rohan Tungate

Krzysztof Buczkowski

Przemysław Pawlicki

Luke Becker (U24)

Wiktor Trofimov (U24)

Maksym Borowiak (J)

Michał Curzytek (J)

Dawid Rempala (J)

Kacper Rychliński (J)

ROW Rybnik

Patrick Hansen

Brady Kurtz

Matej Zagar

Patryk Wojdyło (U24)

Jan Kvech (U23)

Paweł Trześniewski (J)

Kacper Tkocz (J)

Kamil Winkler (J)

Lech Chlebowski (J)

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 524 (1.113)

Tak wyglądała Zielona Góra pół wieku temu

Można ją zobaczyć na wystawie zdjęć Czesława Łuniewicza w Muzeum Ziemi Lubuskiej. I sprawdzić, jak bardzo zmieniło się nasze miasto. – Co to za miejsce? – zastanawiali się zwiedzający.

– Czyżniewski! Zgadłam? Przyszło tyle osób, że z trudem można było dopchać się do prezentowanych zdjęć – moja żona ma coś z jasnowidza, przewidziała, że na najnowszej wystawie w muzeum będzie tłum oglądających. Był tłum. Tym razem ani słowa o patelni – wiadomo, mówimy o niej jedynie, gdy nie jest OK.

W ostatni piątek muzeum wraz z zielonogórskim archiwum państwowym przygotowało wystawę „Zielona Góra w kadrach Czesława Łuniewicza”. Wernisaż był zarazem promocją albumu z fotografiami Łuniewicza. Jego autorzy skupili się na naszym mieście.

– Czesław Łuniewicz przekazał nam swoje zbiory z jednym zastrzeżeniem, mamy je udostępniać. Cały czas skanujemy negatywy i je udostępniamy – mówiła Beata Grelewicz, dyrektorka archiwum. – Opracowaliśmy około 20 proc. jego zbiorów.

Fotografa wspominał również Leszek Kania, dyrektor muzeum. – Wypatrzył go w aptece Jan Muszyński i namówił do zawodowego robienia zdjęć. Cieszę się, że autor przekazał swoje zbiory archiwum. Dobrze się to skończyło – opowiadał, wspominając, że rozmowy z mistrzem



Skład węgla przy ul. Węglowej - lata 80. Dzisiaj przebiega tutaj ul. Herberta.

FOT. CZESŁAW ŁUNIEWICZ/ZBIORY ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W ZIELONEJ GÓRZE



Lata 70. Kotłownia na os. Piastowskim. Dziś tutaj zaczyna się ul. ks. Michalskiego biegnąca przez Park Piastowski. FOT. CZESŁAW ŁUNIEWICZ/ZBIORY ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W ZIELONEJ GÓRZE



Lata 80. Kaczy Dół - kompleks boisk dla okolicznych mieszkańców

FOT. CZESŁAW ŁUNIEWICZ/ZBIORY ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W ZIELONEJ GÓRZE

Właśnie takie miejsca dzisiaj prezentuję. Musicie jednak wysilić wyobraźnię i dołożyć do tych fotografii współczesny widok.

Przy ul. Węglowej przed laty funkcjonował główny punkt zaopatrzenia zielonogórczan w węgiel. W 1986 r. Łuniewicz sfotografował go z wieżowca przy ul. Lisiej. Dzisiaj nikt tutaj węglem nie handluje. Pusty plac pozostał, jednak okolica się bardzo zmieniła – w tym miejscu wybudowano szeroką ul. Herberta.

Po przeciwnej stronie miasta w latach 70. funkcjonowała widoczna na kolejnym zdjęciu kotłownia przy ul. Ptasiej. Dzisiaj nie ma po niej śladu – w tym miejscu biegnie droga przez park, czyli ul. ks. Michalskiego łącząca Ptaszą z Botaniczną.

Wreszcie Kaczy Dół – jedno z kultowych miejsc w naszym mieście. Tutaj zbierały się dzieciaki z okolicznych blokowisk, by się bawić i grać. Przez lata zaniedbane i zapomniane, teraz zyskało nowy blask. Warto sprawdzić.

Tomasz Czyżniewski

bywały trudne. Bardzo sobie cenił swoją pracę. Gdy stawka za zdjęcia mu nie pasowała, potrafił rzucić: „pocałuj mnie w d...”.

Łuniewicz zostawił po sobie tysiące negatywów. Część z nich pokazuje Zieloną Górę, głównie z lat 60., 70. i 80. Przez pół wieku nasze miasto bardzo się zmieniło.

Część zmian mogliśmy obserwować w ostatnich latach.

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:

➔ [Fb.com/czyniewski.tomasz](https://fb.com/czyniewski.tomasz)

LISTY TRAFIĄ DO JUBILEUSZOWEJ KAPSUŁY CZASU - listydoemmy@gmail.com

✓ Droga Emmo!
W te wakacje byłem w kopalni soli Wieliczka! Poznałem legendę o pierścieniu św. Kingi oraz poznałem różne rodzaje soli. Mogliśmy lizać nawet ściany w kopalni. Kochana Emmo, życzę, aby dobrze mieszkało Ci się w Zielonej Górze i nikt Cię nie zniszczył. Pozdrawiam
Marcel Wasyrzycuk, lat 8

✓ Emma Winiarka
Emmo, Ty moja poprzedniczko Twoją piękną historię z życia Poznałem w Czerwierku A kiedy zamieszkałaś w Grünbergu Dziś w Zielonej Górze zwanej Zielona Dbałaś wtedy, by na każdym skwerku ziemi Rosły obfite zbiory winnego grona. O Twoim wieku powiedzieć jest trudniej Upamiętniał Twoją obecność pomnik Siedzzącej winiarki na skrajach studni. Zaraz po wojnie zniknęłaś z miasta Dziś po wielu latach znów wracasz W to samo miejsce gdzie siedziała

Nim Cię w brutalny sposób zabrano Dali Ci mieszkańcy dar życia drugiego Pomogły Ci w tym władze miasta Za zgodą prezydenta Janusza Kubickiego Byś znowu w pięknym otoczeniu zieleni Trochę się o nasze winogrona i Gród Przez następne osiemset lat Wiemy dobrze, że to niełatwy trud I cieszyła się ze wspólnego domu Budowanego przez wiele pokoleń. Czuj się tutaj dobrze i zadbaj O zbiory obfite winnego grona Ciesz się z corocznego winobrania Strzeż w mieście ładu i spokoju. Upiększaj miasto winoroślami i kwieciami. Życz wszystkim pokoju na świecie. Spacerująca Aleją Niepodległości Od 1945 roku Rodzina Raszkiewiczów.

✓ Droga Emmo
Piszę do Pani list, ponieważ postawiono pomnik na Pani cześć.

Widziałam Twój pomnik, jest bardzo estetycznie i ładnie wykonany. Zobaczyłam go podczas spaceru. Był tak ładny, że postanowiłam przeczytać Pani historię. Z tego też powodu dowiedziałam się, że dzieci piszą do Pani listy. Teraz coś o mnie, nazywam się Nicola, moim hobby jest czytanie, rysowanie oraz szycie. Nawet uszyłam pościel dla Caritasu. Jestem uczennicą klasy 7B Szkoły Podstawowej nr 13. Teraz kończę już pisanie, mam nadzieję, że Pani pomnik przetrwa jak najdłużej.
Nicola Czerny

✓ Pomnik
Zieloną Górę inny naród miał Pomimo tego tradycja winiarska trwa. Symbol miasta winiarka Emma, Powróciła tam skąd wojna ją wygnała. Oby nigdy ta przypadłość miejsca nie miała. Miasto Grünberg Zieloną Górą się stało. Emmo, byś na miejscu ciągle trwała.

Byś zasadnicze zmiany widziała. Te zmiany radością by Cię napawały. Zielona Góra z małej miściny Dużym miastem się stała. Ludności ciągle jej przybywa. Rozwój stale trwa. Sukcesy miasto spore osiąga Nowe dzielnice przyjazne do życia ma. Najważniejsze, by ludzie dobrze się czuli. Miejsca do życia poza Zieloną Górą Nigdzie nie szukali. Tylko w Zielonej Górze mieszkac zamierzali. By realizować swoje dążenia. O rozwój intelektualny dbać. Uniwersum jest na miejscu. Nigdzie nie trzeba podróżować. By wyższą wiedzę osiągnąć. Nalib Mietyek

✓ Droga Pani Emmo
Bardzo się cieszę, że mogła Pani zawitać do pięknego miasta, jakim jest Zielona Góra.

Pani Emmo, jest Pani jednym z symboli naszego miasta, które ma od wielu wieków tradycję winiarskie. Akurat trwa Winobranie. To coroczna impreza kulturalna, odbywająca się w Zielonej Górze we wrześniu. Organizowane są wtedy koncerty, jarmark handlowy oraz prezentacje lubuskich winnic, a na zakończenie odbywa się przepiękny korowód winobraniowy, który przechodzi główną ulicą miasta. To bardzo wesołe i kolorowe wydarzenie, na którym prezentują się zielonogórskie szkoły, kluby sportowe, różne instytucje. Niesamowity jest zawsze pokaz aktorów z Lubuskiego Teatru. Oczywiście będę uczestniczyć w tym wydarzeniu. Kochana Pani Emmo, proszę zostać z nami już na zawsze i proszę stać na straży naszych tradycji. Serdecznie pozdrawiam.
Anastazja

✓ Droga Pani Emmo!
Piszę do Pani ten list, bo chciałabym opowiedzieć trochę o sobie. Mam na imię Hania, jestem trzynastolatka i od 4 klasy chodzę do SP13. Urodziłam się w Zielonej Górze i do dzisiaj tu mieszkam. Od 3 lat jestem harcerką, a w tym roku miałam przyrzeczenie, było to dla mnie bardzo ważne wydarzenie. Harcerstwo daje mi dużo radości, cotygodniowe zbiórki są ciekawe, uczą mnie historii oraz przetrwania. Nasza drużyna przyłączyła się do DSH "Altair", mamy większy zastęp i każda z dziewczyn ma określoną funkcję. Ja w tym roku jestem proporcową. Od 3 lat również płyвам, cotygodniowe treningi są intensywne. Cieszę się, że jestem w SP13, przeniosłam się tam ze szkoły muzycznej, do której uczęszczałam przez trzy lata. W szkole mam świetną klasę, dobrych nauczycieli, koleżanki oraz kolegów. Cieszę się, że mogłam do Pani napisać ten list. Serdeczne pozdrowienia,
Hania Toniarz